

4 MIESIĄCE, 3 TYGODNIE I 2 DNI

(4 luni, 3 saptamini si 2 zile)



W KINACH OD 5 października 2007

DYSTRYBUCJA W POLSCE



ul. Zamenhofska 1, 00-153 Warszawa

tel.: (+4822) 536 92 00,

fax: (+4822) 635 20 01

e-mail: gutekfilm@gutekfilm.com.pl

<http://www.gutekfilm.com.pl>

reżyseria
Cristian Mungiu

scenariusz
Cristian Mungiu

zdjęcia
Oleg Mutu

montaż
Dana Bunescu

dźwięk
Titi Fleancu
Dana Bunescu
Cristian Tarnovețchi

scenografia
Mihaela Poenaru

kostiumy
Dana Istrate

charakteryzacja
Ioana Angelescu
Lidia Ivanov

występują

Anamaria Marinca	Otilia
Laura Vasiliu	Găbiță
Vlad Ivanov	Pan Bebe
Alex Potocean	Adi
Luminița Gheorghiu	Pani Radu
Adi Carauleanu	Pan Radu
Liliana Mocanu	Recepcjonistka Unirea
Tania Popa	Recepcjonistka nocna
Teo Corban	Recepcjonista Unirea
Cerasela Iosifescu	Recepcjonistka Tineretului
Eugenia Bosânceanu	Matka Pana Bebe
Ian Sapdaru	Pan Rusu
Cristina Buburuz	Marie-Jeanne Rusu
Marioara Sterian	Adela Racoviceanu
Emil Coseru	Dr. Racoviceanu
Georgeta Paduraru Burdujan	Pani Aldea
Geo Dobre	Dr. Aldea
Madalina Ghiteanu	Dora
Catalina Harabagiu	Mihaela
Sanziana Tarta	Carmen

Mihaela Alexandru Daniela
Hazim E'Layan Ahmed

producent
Oleg Mutu
Cristian Mungiu

koproducent
Saga Film
Alex Teodorescu

kierownik produkcji
Cristian Mungiu

producent wykonawczy
Florentina Onea

film wyprodukowany przez
MOBRA FILMS

współprodukcja
Romanian National Center for Cinematography
Hubert Bals Fund of the Rotterdam Film Festival

Rumunia
rok produkcji: 2007
czas trwania: 103 min.
kolor - Dolby

Film *4 miesiące, 3 tygodnie i 2 dni*, 38-letniego rumuńskiego reżysera Cristiana Mungiu, stał się najważniejszym wydarzeniem artystycznym tegorocznego festiwalu w Cannes. Wyróżniony najbardziej prestiżową nagrodą festiwalu - Złotą Palmą oraz nagrodą FIPRESCI wzbudził zachwyt nie tylko jury, ale również publiczności i dziennikarzy. Reżyser odbierając nagrodę powiedział: *To wszystko wydaje mi się bajką. Rok temu nie mieliśmy nawet pomysłu na ten projekt, sześć miesięcy temu nie mieliśmy pieniędzy, aby go zrealizować, w końcu marzyliśmy, aby znaleźć się w którymkolwiek konkursie w Cannes. Dlatego, chciałem podziękować jury i ludziom pracującym przy festiwalu, za możliwość uczestnictwa w konkursie. Historia, w którą tak bardzo wierzyliśmy, dotrze teraz do wielu ludzi. Myślę, że ta nagroda daje nadzieję wszystkim niezależnym filmowcom z małych krajów, ponieważ jest potwierdzeniem, że olbrzymi budżet i znane gwiazdy nie są niezbędne do osiągnięcia sukcesu.*

Opowiadający o czasach komunizmu film przede wszystkim skupia się na ludziach. Kontekst historyczny jest tu ważny i znaczący, ale stanowi tło dla pokazania zmagania dwóch młodych kobiet z rzeczywistością, własnymi emocjami i moralnością. W karkołomnym, wydawałoby się, połączeniu filmu dokumentalnego i thrillera reżyser przekazał prawdę o doświadczeniach i uczuciach w rzeczywistości, odmawiającej prawa do szczerości i ludzkich odruchów. Długie ujęcia pozwalają dojrzeć i wybrzmieć narastającym emocjom.

4 miesiące, 3 tygodnie i 2 dni to część większego projektu, noszącego tytuł *Tales from the Golden Age* - osobiste, subiektywne spojrzenie na historię komunizmu w Rumunii. U podstaw całego projektu leży idea przybliżenia tych nienormalnych czasów, kiedy ludzie starali się żyć normalnie. Projekt jest próbą opisanie czasów komunizmu nie w sposób bezpośredni, ale poprzez ludzi i ich indywidualne historie.

STRESZCZENIE

Schyłkowe lata komunizmu w Rumunii. Ponurzy ludzie, nieoświetlone, opustoszałe, zimowe ulice, szarość i wszechobecna brzydota. Nic, co dawałoby choć odrobinę nadziei na zmianę, na lepsze, kolorowe, bardziej radosne życie. W takich realiach żyją i studiują przyjaciółki Otilia i Găbiță, dla których, mimo wszystko, życie ma jeszcze posmak przygody i oczekiwania na spełnienie marzeń. Do czasu jednak, kiedy Găbiță dowiaduje się, że jest w ciąży. Boi się zostać samotną matką, obawia się reakcji rodziców i otoczenia, nie chce rzucić studiów. Aborcja byłaby jakimś wyjściem z sytuacji, jest jednak nielegalna; poddanie się zabiegowi to już nie tylko dylemat moralny, ale również swoiste „droczenie się” z władzą, totalitaryzmem. Otilia pomaga swojej przyjaciółce w załatwieniu wszystkich formalności, rezerwuje pokój w tanim hotelu, umawia spotkanie z tajemniczym Panem Bebe, podtrzymuje na duchu i wspiera. Obie dziewczyny razem przechodzą przez doświadczenie, po którym nic już nie będzie takie samo.

GŁOSY PRASY

Ten film, opowiedziany w estetyce dokumentu, z precyzją thrillera, został zrobiony nie po to, żeby krytykować komunizm. Wszędzie na świecie bieda i brak wolności rodzą moralne znieczulenie. Nie da się też sprowadzić tego do politycznego "głosu w sprawie aborcji". Nie ma w nim żadnej tezy. Wartość filmu Mungiu polega na tym, że pozostajemy w pełnej solidarności z bohaterką, Otilią. Ta dziewczyna, pomagając koleżance, zaczyna sobie

uświadamiać, jak wygląda jej własne życie. Mała tragedia, która staje się udziałem obu dziewcząt, wymaga zabicia w sobie uczuć, aby pod koniec dnia móc przejść nad wszystkim do porządku dziennego. Plastikowa torba ze straszną zawartością zostanie wyrzucona. Bohaterki dramatu w hotelowej restauracji milcząco palą papierosy.

Dzieje się to w przerażającej samotności. W świecie, gdzie kobiety skazane są wyłącznie na siebie. Był kiedyś w Polsce film o podobnym charakterze: Trzeba zabić tę miłość Morgensterna i Głowackiego. Canneński zachwyt nad filmem rumuńskim każe zastanowić się nad tym, czego najbardziej brakuje naszemu kinu na drodze do wybitności. Odwagi? Ale także empatii. Skupienia się na postaci bohatera. Solidarności z nim aż do końca.

Tadeusz Sobolewski, „Gazeta Wyborcza”

Mungiu cofnął się w lata 80. poprzedniego wieku, do Rumunii pod rządami Ceaucescu. Opowiedział o studentce, która postanowiła poddać się aborcji, w tamtych latach w Rumunii nielegalnej. I o drugiej dziewczynie - przyjaciółce pomagającej jej zaaranżować spotkanie z lekarzem i zabieg. Mungiu pokazał upokorzenia dwóch kobiet, ale w tle jest też totalitaryzm i tamten czas - smutnych, szarych ludzi na ulicy, ordynarnych recepcjonistek w hotelu, strachu, ingerencji państwa w prywatne życie obywateli. Znakomity obraz. Prosty i wstrząsający.

Barbara Hollender, „Rzeczpospolita”

Kinematografia powojennej Europy wschodniej zawsze wywoływała wiele emocji, pokazywała nadzieję, tragedię i często złamane kariery. Polskie kino moralnego niepokoju czy czeska nowa fala odkryły wielu niepowtarzalnych i niedających się zasufladkować reżyserów, których talent eksplodował, by po jakimś czasie zostać stłumiony przez instytucje i polityczne represje.

Teraz, nieoczekiwanie, wyjątkowo ożywcza i inspirująca fala daje się zauważyć w Rumunii. Dwa lata temu największym odkryciem Cannes był film Cristi Piui The Death of Mr. Lazarescu. W zeszłym roku 12:08 na wschód od Bukaresztu Corneliu Porumboiu, wyróżniony Złotą Kameralą za najlepszy debiut fabularny (...).

Film 4 miesiące, 3 tygodnie i 2 dni skupia się przede wszystkim na słabościach natury ludzkiej. Mungiu w przenikliwy sposób wywołuje widmo stalinizmu i życia pod wszechobecnym nadzorem władzy. Praktycznie przez cały czas trwania projekcji mamy odczucie bacznej obserwacji, oceny, którym poddana była każda ludzka aktywność, każdy gest i emocje (...).

Patrick Z. McGavin, „Review Emanuel Levy”

CRISTIAN MUNGIU O FILMIE:

O historii:

Scenariusz wywodzi się z tego rodzaju osobistych doświadczeń, którymi ludzie wolą nie dzielić się z innymi. Coś nieoczekiwanego działo się z osobami, które zapoznały się z moją historią; usłyszeli ją i chcieli dzielić się swoimi podobnymi doświadczeniami. Nagle okazało się, że każdy ma coś do powiedzenia na ten temat. Byłem w pewien sposób zaszokowany odkryciem, jak powszechne i jednocześnie skrywane są tego typu historie. Rozmawiając z ludźmi, usłyszałem wiele wstrząsających opowieści. Nie wykorzystałem ich

w filmie - opowiedziałem tę historię, którą znałem najlepiej - jednak pomogły mi one zrozumieć, jak bardzo powszechne było to zjawisko.

O scenariuszu:

Pierwszy szkic napisałem w lipcu zeszłego roku. Był znacznie dłuższy, niż wersja ostateczna - miałem jakieś 160 stron, z dokładnym opisem poranka w pokoju dziewczyn. Szkic zawierał również scenę odwiedzin ojca Găbiței - jedyna scena, która została nakręcona i wyrzucona w trakcie montażu. Zdecydowałem się poświęcić dobrą scenę - z wieloma wskazówkami dotyczącymi wpływu rodziny na postępowanie bohaterki - na rzecz spójności narracji. Tymczasem postać Otilii rozwinęła się praktycznie w główną rolę. Przerabiałem scenariusz podczas zdjęć. Zawsze przerabiam sceny po przeczytaniu dialogów z aktorami i poznaniu miejsca, w którym będziemy kręcić. Postanowiłem nadać treści więcej wyrazistości, dodając scenę z Panem Bebe oraz w końcowej części filmu odważyłem się na klimat thrillera. Zazwyczaj jestem spokojny w kwestii scenariusza dopiero wtedy, gdy kończymy pracę nad filmem.

O kontekście historycznym:

Zakaz aborcji został wprowadzony w Rumunii w 1966 roku. Efekt był natychmiastowy: od 1970 roku przyszły na świat cztery olbrzymie generacje dzieci, kilkakrotnie liczniejsze aniżeli te sprzed 1966 roku. Liczba dzieci w klasach wzrosła z 28 do 36. Liczba klas w szkołach wzrosła z 2 czy 3 do 9 lub 10. Kiedy zacząłem chodzić do szkoły w mojej klasie było 7 chłopców o imieniu Cristian, brakowało nawet imion dla takiej liczby dzieci. Bardzo szybko kobiety zaczęły uciekać się do nielegalnych zabiegów. Źródła podają, że pod koniec komunizmu ponad 500 000 kobiet zmarło z tego powodu. W takim kontekście aborcja przestała być kojarzona z moralnością, a zaczęła być postrzegana jako akt buntu i oporu wobec reżimu. Po 1989 jednym z pierwszych aktów prawnych, zatwierdzonych w wolnym kraju, była ponowna legalizacja aborcji. Konsekwencją zakazu był wzrost zabiegów aborcji do prawie miliona rocznie - o wiele więcej niż w jakimkolwiek kraju europejskim. Nawet dziś aborcja ciągle jeszcze traktowana jest jako metoda antykoncepcyjna - co roku notuje się ponad 300 000 przypadków zabiegów.

O obsadzie:

Podczas pisania scenariusza myślałem tylko o jednym aktorze: to Vlad Ivanov - aktor grający rolę Pana Bebe. Rok wcześniej pracowałem z nim nad reklamą i byłem zaskoczony jego intensywnością i dbałością o szczegóły. Chcąc się przekonać o słuszności swojego wyboru, zaprosiłem na casting do tej roli kilku aktorów, ale to tylko utwierdziło mnie w przekonaniu, że miałem rację. W trakcie zdjęć potrafił wygłosić 10 stron dialogu, bez pominięcia jakiegokolwiek słowa, z dokładnie taką intonacją, tonem głosu, pauzami i gestykulacją, które ustaliliśmy wcześniej.

O współpracy z Laurą Vasiliu, występującą w roli Găbiței, myślałem już podczas pracy nad moim pierwszym filmem fabularnym *Occident*. Jednak w tym czasie Laura nosiła aparat korekcyjny i odmówiła przyjęcia roli. Później pracowaliśmy przy reklamach i zauważyłem, że posiada ona wyjątkową zdolność przekazywania różnorodnych emocji. Początkowo miałem wątpliwości, ponieważ nie była wystarczająco młoda do tej roli, jednak była tak bardzo przekonująca w tym, co robiła, że zdecydowałem się ją zaangażować.

Na tydzień przed rozpoczęciem zdjęć ciągle jeszcze nie miałem aktorki do głównej roli i wydawało mi się, że wyczerpałem wszystkie możliwości: spotkałem się chyba

ze wszystkimi rumuńskimi aktorkami w przedziale wiekowym 18 - 28 lat i wciąż nie mogłem znaleźć odpowiedniej aktorki. Zdecydowałem się sprowadzić z Londynu Anamarię Marincę. Po otrzymaniu nagrody Bafta za swój pierwszy film przeniosła się do Anglii. Z naszym niskim budżetem sfinansowanie bardzo drogiego biletu lotniczego, tylko w celu przeprowadzenia castingu, wydawało się nieco ekscentrycznym pomysłem. Zdecydowałem jednak, że warto spróbować. Spotkaliśmy się późno w nocy, praktycznie zaraz po jej przylocie i poczułem się rozczarowany - Anamaria jako osoba zupełnie nie przystawała do mojej bohaterki. Następnego dnia czytaliśmy wspólnie sceny: przemiana była zadziwiająca - moja bohaterka mówiła jej ustami, jakby wcieliła się w nią. Była wspaniała - cały film spoczął na jej barkach.

O aktorstwie:

Upieram się, żeby aktorzy znali doskonale cały tekst, co do najdrobniejszego szczegółu. Daję im możliwość komentowania dialogów podczas prób. Gram przed nimi. Jeśli nie wypowiadam danego wersu przekonująco, to oznacza, że coś jest nie tak i wyrzucam go. Kiedy znają tekst, proszę, aby nauczyli się mówić niedbale, by dialogi brzmiały jak najbardziej naturalnie. Namawiałem aktorów, aby szeptali zamiast grać pełnym głosem, dzięki temu dialogi są zbliżone do rzeczywistości. To, z czego jestem w pełni zadowolony, to właśnie z gry aktorskiej.

O dekoracjach:

Kręciłem w realnych miejscach, nie lubię dekoracji. Chcę, aby tło również opowiadało swoją historię. Tak bardzo lubię te ujęcia, że chcę pokazać wszystko. Większość z ujęć w filmie pokazuje miejsca w bardzo szerokich planach: 180, 270, a nawet 360°. Jeśli ktoś był na planie filmowym, zdaje sobie sprawę z tego, jaki panuje tam bałagan. Każdy plan zdjęciowy ma swój „sztab”: generator, światła, mnóstwo kabli, asystentów dyrektora i tym podobne. Kiedy decydujesz się filmować dookoła, cała ekipa kilkudziesięciu osób podczas ujęcia musi biegać za kamerą, na dodatek bardzo cicho. Czasem to wygląda bardzo komicznie.

O rekwizytach:

Starłem się zrobić film o moich postaciach i o mojej historii, nie o epoce. Chciałem, aby epoka była przez cały czas obecna, ale jako kontekst, a nie jako temat filmu. Starłem się szanować i odtworzyć realia, na tyle, na ile mogłem, jednak nie chciałem pokazywać przed kamerą stereotypów i widoczków z czasów późnego komunizmu. Przedmioty z tego okresu wypełniają film, są na pierwszym planie: autobus ze zbiornikiem na ropę przypominającym bombę przed wybuchem, jeden z modeli rumuńskiej Dacii, który często był porównywany do żelazka, kosze na śmieci, ściany zastawione książkami. Zwyczaję z tamtych czasów są tu również utrwalone: paczka Kentów miała większą wartość, niż pieniądze, które się za nią płaciło, bez nich niczego nie dało się załatwić.

Lata osiemdziesiąte to już miniona epoka. Od tamtego czasu miasta zmieniły się nie do poznania. W Bukareszcie mamy ponad siedem razy więcej samochodów, miasto jest wypełnione kolorowymi reklamami, a większość budynków wyposażona jest w klimatyzację, anteny satelitarne, nowe ramy okienne i tak dalej. W późnych latach osiemdziesiątych nie było światła na ulicach, działał jeden kanał TV, a program trwał jedynie dwie godziny, nie było benzyny do samochodów, dominowała szarość i posępna atmosfera przygnębienia. To wszystko wyjaśnia kolorystykę filmu.

O estetyce filmu:

Przed rozpoczęciem zdjęć dyskutowałem z Olegiem Mutu, moim współpracownikiem i operatorem, jaki styl powinien przeważać w tej historii. Zdecydowaliśmy się przedstawiać rzeczy z najbardziej możliwą dyskrecją i rzeczowością, a omijać wszystko to, co mogłoby wydawać się teatralne i stereotypowe. Nie używaliśmy statywów, steady-cam, wózków i kranów kamerowych. Zdecydowaliśmy się kręcić sceny w jednym ujęciu i pozwolić aktorom wykorzystać również przestrzeń za kamerą. Nigdy nie staraliśmy się za wszelką cenę sfilmować twarzy aktora - wiele dialogów dochodzi spoza kamery, czasem nie widać głów aktorów. Przyjęliśmy strategię filmowania ludzi od tyłu. Powoli i pomalutku wyrzucaliśmy wszystko, co mogło być uważane za zbyt ładne, zbyt teatralne, włączając piękne płatki śniegu padające na końcu ostatniego ujęcia. Staraliśmy się skoncentrować na uchwyceniu emocji i prawdy.

SYLWETKI TWÓRCÓW

CRISTIAN MUNGIU (scenarzysta, reżyser, producent)

Urodził się w 1968 roku w Iasi, w Rumunii. Studiował anglistykę na Uniwersytecie w Iasi oraz reżyserię filmową w Szkole Filmowej w Bukareszcie. Pracował jako nauczyciel i dziennikarz prasowy, radiowy i telewizyjny aż do 1994 roku. Podczas studiów filmowych pracował jako asystent reżysera przy zagranicznych produkcjach kręconych w Rumunii. Po ukończeniu studiów w 1998 roku zrobił kilka krótkometrażowych filmów. Jego pierwszy film długometrażowy *Occident* miał premierę na przeglądzie Director's Fortnight w Cannes w 2002 roku, został również wyróżniony na kilku festiwalach. W 2003 r. Cristian Mungiu był współzałożycielem Mobra Films.

Filmografia:

4 miesiące, 3 tygodnie i 2 dni (4 luni, 3 săptămâni și 2 zile) - scenariusz, reżyseria,

Tales from The Golden Age (Amintiri din Epoca de Aur) - scenariusz, współreżyseria, film w produkcji.

Turkey Girl (Curcunii nu zboara) - scenariusz, reżyseria, produkcja, film krótkometrażowy, włączony do filmu nowelowego *Lost and Found*, premiera na Berlinale w 2005 roku.

Occident - film pełnometrażowy, scenariusz, reżyseria, pokazywany w Cannes w 2002 roku, wyróżniony na ponad 10 międzynarodowych festiwalach.

AKTORZY

Anamaria Marinca (Otilia)

Urodzona w 01.04.1978 roku. Ukończyła Akademię Sztuk Pięknych im. George Enescu w Iasi. Wyróżniona między innymi nagrodą dla najlepszej aktorki: BAFTA, Royal Television Society Awards (2005) oraz na 45 Festiwalu Filmów Telewizyjnych w Monte Carlo, 2005.

Filmografia:

Youth Without Youth (2007) - Francis Ford Coppola

Sex Traffic (2004) - David Yates, film TV

Laura Vasiliu (Găbiță)

Ukończyła Wyższą Szkołę Teatralną i Filmową w Bukareszcie.

Filmografia:

Second Hand (2005) - Dan Pița

Bless you, Prison (2002) - Nicolae Mărgineanu

Callas Forever (2002) - Franco Zeffirelli

Vlad Ivanov (Pan Bebe)

Urodzony 04.06.1969 roku w Botoșani. Ukończył Wyższą Szkołę Teatralną i Filmową w Bukareszcie.

Filmografia:

Le Père Goriot (2004) - Jean-Daniel Verhaeghe

Les Percutés (2002) - Gerard Cuq

Nature Morte (2000) - Patrick Malakian

The Embassy (1999) - Gustavo Marino